

**ks. Grzegorz Kubik**

*Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie*

## **WYCHOWANIE PATRIOTYCZNE W DUCHU JEDNOŚCI – INSPIRACJE KAROLA LIBELTA (1807–1875)**

### **Abstract**

**Patriotic education in the spirit of unity – inspirations of Karol Libelt (1807–1875).** Karol Libelt (1807–1875), catholic scholar, philosopher, journalist, social activist, a great patriot, a participant of the November Uprising awarded the Cross “Military Virtue”, is the author of a unique work *About the love to the homeland*, considered the jewel of patriotic literature. In the article, author analyzes the concept of the homeland and love of it, where he infers conditions and rules of education for love of country. According to Libelt, homeland consists a number of important factors and with each of them the inhabitant of the country stays in close connectivity – with the land, the people, the laws prevailing in the country, with national characteristics and so on – such that we can find the ontological unity at the level of each of these factors between the man and the homeland. Thus the concept of education for love of the homeland developed by Karol Libelt may be called the principle of unity in patriotic education. Its result of it is not only emotional and exhibiting deficiencies, but also the rational and conscious, so also complete love of the homeland. Karol Libelt by his works and his life entered to the pantheon of Polish national creators, and his ideas stay faithful to the social teaching of the Church.

Karol Libelt (1807–1875), katolicki uczony, filozof, publicysta, społecznik, wielki patriota, uczestnik powstania listopadowego odznaczony krzyżem *Virtuti Militari*, jest autorem unikatowego dzieła *O miłości ojczyzny*, uznanego za klejnot literatury patriotycznej. W niniejszej rozprawie autor – odwołując się do myśli Karola Libelta – wskazuje na potrzebę miłości ojczyzny w duchu jedności jako główną zasadę w wychowaniu patriotycznym. Wychowanie patriotyczne będzie zatem polegało na umacnianiu więzi (jedności) człowieka ze swoją ojczyzną w wielu wymiarach odpowiadających wyodrębnionym i opisanym składnikom pojęcia „ojczyzna”. Karol Libelt swoimi dziełami i życiem wpisał się do panteonu polskich twórców narodowych, a jego idee pozostają wierne społecznemu nauczaniu Kościoła.

**Keywords**      unity, love of the homeland, nationality, nation, homeland, patriotic education  
jedność, miłość ojczyzny, narodowość, naród, ojczyzna, poznanie kraju, wychowanie patriotyczne

Karol Libelt urodził się 8 kwietnia 1807 roku w rodzinie rzemieślniczej. Ojciec – szewc – zmarł wcześnie. Wychowaniem Karola zajęła się z wielkim poświęceniem matka, zapewniając mu wykształcenie.

Karol był bardzo zdolny. Ukończył najpierw szkołę miejską, a następnie gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu, by następnie udać się na studia uniwersyteckie do Berlina. Tam słuchał wybitnych profesorów, m.in. Hegla. W roku 1830 na podstawie rozprawy *De pantheismo in philo-sophia* uzyskał stopień doktora filozofii. Po ukończeniu uniwersytetu w Berlinie udał się do Paryża w celu kontynuowania działalności naukowej.

Na wieść o wybuchu powstania listopadowego wrócił jednak do kraju i kampanię 1831 roku przeżył w pułku artylerii pieszej: za waleczność otrzymał krzyż *Virtuti Militari*. Po upadku powstania był więziony w Galicji, następnie w Magdeburgu. Zwolniony po 9 miesiącach, w 1840 roku postanowił wziąć udział w odrodzeniu umysłowym Księstwa Poznańskiego i zamieszkał w Poznaniu. Wtedy to powstały jego znakomite rozprawy: *O odwadze cywilnej*, *O miłości ojczyzny*, *O wychowaniu ludów* drukowane przede wszystkim w czasopiśmie naukowym „Rok”. Równocześnie z działalnością publicystyczną prowadził działalność polityczną, mianowicie działalność spiskową w ramach Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, za co został aresztowany i w grudniu 1847 roku skazany na 20 lat więzienia. Uwolniony 20 marca 1848 roku dzięki rewolucji berlińskiej upamiętnionej jako Wiosna Ludów, podjął znowu działalność polityczną, najpierw w ramach komitetu narodowego, potem jako poseł do parlamentu niemieckiego.

W tym czasie napisał tomy 2–4 rozpoczętego już wcześniej najpoważniejszego dzieła filozoficznego pod wspólnym tytułem *Filozofia i krytyka*, *Dziewicę Orleańską* (o wyzwoleniu Francji) i wiele innych.

W 1850 roku przeniósł się na stałe do wsi Czeszewo. Tam zastało go powstanie styczniowe. Sam nie mogąc pospieszyć do powstania, wysłał do walki o wolność obu synów, z których starszy zginął.

Libelt nadal zajmował się pracami społecznymi i literackimi. Wielka aktywność pisarza, owocująca już sporym dorobkiem, spotkała się z objawami uznania: Akademia Umiejętności w Krakowie mianowała Karola Libelta członkiem zagranicznym – w związku z tym w 1869 roku odbył Libelt podróż do Galicji, gdzie odwiedził Kraków i Lwów; w Poznaniu natomiast został w owym czasie wybranym prezesem Towarzystwa Nauk. Od 1875 roku stan zdrowia Libelta coraz bardziej się pogarszał. 9 czerwca 1875 roku o 10 rano, w sam dzień Bożego Ciała, zmarł w Brdowie w wieku 68 lat, zaopatrzony sakramentami.

Podstawowym źródłem nauk Karola Libelta o patriotyzmie jest rozprawa *O miłości ojczyzny*. Po raz pierwszy ujrzała ona światło dzienne w roku 1844 na łamach poznańskiego pisma „Rok”, które zaczęło wychodzić w roku poprzednim (1843) pod redakcją historyka Jędrzeja Moraczewskiego. Wywarła wielkie wrażenie na współczesnych, a zwłaszcza na młodzieży. Doczekała się szybko wielu następnych wydań. W Poznaniu w 1849 roku w ramach Pism Pomniejszych, w Krakowie w „Czasie” w roku 1869, we Lwowie w 1889 roku, dwa wydania: w Warszawie i Brodach w roku 1907, w Chicago w 1908, znów w Warszawie i Lwowie w roku 1909, w Moskwie w 1916, ciekawe wydanie przekładu na język

serbsko-chorwacki jako *Ljubav otacbine* w Kolo w latach 1847, 1850, 1851 i wreszcie wydania najnowsze: w Warszawie w 1967 roku jako część większej całości *Samowładztwo rozumu* i we Wrocławiu w 1971 roku w ramach *Pism o oświecie i wychowaniu*.

Imponująca liczba wydań rozprawy *O miłości ojczyzny* świadczy o jej wybitnych walorach treściowych i formalnych. Została uznana za drugi obok kazania ks. Piotra Skargi *O miłości ojczyzny* (ten sam tytuł) klejnot literatury w tej dziedzinie. Wiktor Hahn pisał o niej: „z taką rozważą jest napisana, że ją zawsze będziemy mogli uznać za kanon prawdziwej ojczyzny. Złota to w istocie księga narodu polskiego”<sup>1</sup>.

## 1. MIŁOŚĆ OJCZYZNY

W pierwszych dwóch rozdziałach rozprawy *O miłości ojczyzny* Libelt stawia diagnozę dotyczącą stanu miłości ojczyzny w Polsce na przestrzeni wieków, koncentrując się jednak przede wszystkim na czasach sobie współczesnych. Ocena przebiega ambiwalentnie. Z jednej strony Libelt nie szczędzi najwyższych słów uznania dla miłości ojczyzny wśród Polaków. Mówi np., że „Miłość ojczyzny jest Polakowi bóstwem na ziemi; ona całą duszę jego przenika; po Bogu kocha ojczyznę najbardziej”<sup>2</sup>.

Z drugiej strony wszakże dostrzega w niej uchybienia, jakiś zasadniczy brak. Pisze bowiem, że miłość ta była „szalona, [...] bez miary, ślepa, [...] nie namyślająca się w niczym, nie kładąca nic na szali rozsądku, [...] była ideałem, nie rzeczywistością”<sup>3</sup>.

Konsekwentnie ojczyzna – ta umiłowana – istniała tylko w wyobraźni, „a nigdy nie zstępowała na ziemię, do rzeczywistych stosunków życia”<sup>4</sup>. Użyte tutaj określenia negatywne wskazują właśnie na pewien brak w miłości ojczyzny. Wy tłumaczenie tej dwiistości oceny leży w tym, że bierze ona pod uwagę dwa różne aspekty miłości ojczyzny.

Jeden aspekt to miłość pojmowana jako uczucie, o którym Libelt powie: „uczucie równie ma swoje prawa, jak rozum; bo jest sympatia przyrodzona, silna, nieprzeparta, nie dająca się mierzyć stopą rozsądkową; nie przeto jednak zła i naganna, i owszem święta jest miłość i niepokalana [...]”. Tak się więc ma i z miłością ojczyzny, jako uczuciem; jest niepojętą, ale świętą”<sup>5</sup>. Ten aspekt miłości ojczyzny nie wymaga kształtowania i Libelt w zasadzie się nim nie zajmuje. Jego wychowanie do miłości ojczyzny nie idzie drogą wchodzenia w wewnętrzną naturę tej miłości. Według autora jest to nawet poniekąd niemożliwe, gdyż emocjonalnie przeżywana miłość jest czymś nieuchwytnym<sup>6</sup>.

Natomiast drugi aspekt miłości ojczyzny polega na zaangażowaniu rozumu. Zadaniem rozumu jest skierowanie uczucia na właściwy przedmiot. W przypadku miłości ojczyzny

<sup>1</sup> W. Hahn, *Karol Libelt w setną rocznicę urodzin*, Lwów 1907, s. 40.

<sup>2</sup> K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu*, oprac. i wstępem opatrzył K. Walicki, Warszawa 1967, s. 4.

<sup>3</sup> K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu*, dz. cyt., s. 5.

<sup>4</sup> K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu*, dz. cyt., s. 5.

<sup>5</sup> K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu*, dz. cyt., s. 8.

<sup>6</sup> „Co jest miłość, tego nikt nie wypowie. Jest to pojęcie tak niewiadome, jak pojęcie siły, jak pojęcie Ducha w ogólności. Duch i siła, a więc i miłość, okazują się tylko w skutkach, w objawach zewnętrznego upostaciowania, a tych skutków i upostaciowań jest nieskończona rozmaitość. Czuje każdy w sobie miłość Boga i bliźniego, i ojczyzny, ale nie potrafi zaznaczyć, z jakich pierwiastków duchowych każda złożona, ani wypowiedzieć wszystkich przygód, w których się objawić może”. K. Libelt, *Pomysły o wychowaniu ludów*, [w:] *Pisma o oświecie i wychowaniu*, wybrał i wstępem opatrzył J. Szewczyk, Wrocław 1971, s. 424.

chodzi więc o wyrobienie sobie odpowiedniego pojęcia ojczyzny. W tym właśnie punkcie widzi Libelt zasadniczy brak w miłości ojczyzny na polskim gruncie.

„Pojęcie ojczyzny – pisze – rzeczywiście nie jest wyrozumowane [...] każdy czuje miłość dla kraju i narodowości w całym sobie, ale jej pojęcia wypowiedzieć i rozebrać sobie nie umie”<sup>7</sup>. W dalszym toku rozprawy zarzut braku właściwego pojęcia ojczyzny u Polaków będzie się jeszcze przewijał wielokrotnie<sup>8</sup>. Świadczy to o wadze, jaką Libelt przywiązuje do tego zagadnienia. Ocena rozumienia przez społeczeństwo polskie miłości ojczyzny wyznacza myślicielowi kierunek, w którym winno pójść wychowanie do patriotyzmu, tak by mógł on osiągnąć prawidłowy kształt. Kierunek ten formułuje Libelt w ostatnim zdaniu drugiego rozdziału swej rozprawy, które brzmi krótko, lecz wymownie: „Poznajmy więc, co jest ojczyzna”<sup>9</sup>.

Powyższy program działania, chociaż zrodził się na kanwie konkretnej, polskiej sytuacji, zachowuje – zgodnie z intencją Libelta – powszechną ważność. Takie stanowisko zajmuje filozof w wypowiedzi wyjaśniającej ogólny sens całej rozprawy *O miłości ojczyzny*: „[...] rzecz niniejsza, traktując o miłości ojczyzny, o przedmiocie na pozór powszechnie znanym, bo w sercach prawych każdego rodaka zaszczerpionym, rozbierać go wszakże będzie ze strony całkiem nowej, której mało kto dopatrywał, a z której przecież miłość ojczyzny pojętą w końcu być musi, jeżeli usiłowania jakiegokolwiek narodu nie mają być jak obłoki malowane i cudownie strojne, które przecież lada wicher rozpędza i z których, gdy się ściągną w burzliwe chmury, chyba luną na ziemię rzęsiste krople płaczu kilkumilionowego ludu”<sup>10</sup>.

Najważniejsze sformułowanie: „usiłowania jakiegokolwiek narodu” – Libelt twierdzi, że „usiłowania jakiegokolwiek narodu”, a więc każdego narodu, skończą się nieszczęśliwie, jeśli nie zostanie podjęte działanie przez niego proponowane. Wobec tego działanie to posiada uniwersalną wartość, czyli jego efektywność jest powszechnie ważna.

Z kontekstu wiadomo, że ową „całkiem nową stroną”, z której ma być rozpatrywana miłość ojczyzny, jest właśnie dziedzina przedmiotu tej miłości, tzn. treściowa zawartość pojęcia ojczyzny. Okazuje się też, że kierunek wychowania do miłości ojczyzny wskazany przez Libelta ma nie tylko znamię uniwersalności, lecz także znamię konieczności. Wskazuje na to użyte słowo „musi” – miłość ojczyzny „musi” zostać pojęta z nowej strony, tj. od strony przedmiotowej, od strony znaczenia słowa „ojczyzna”, jeśli naród chce skutecznie odsunąć od siebie groźbę jakiegokolwiek niebezpieczeństwa.

## 2. WYCHOWANIE PATRIOTYCZNE

Specyfika wychowania, jak twierdził Karol Libelt, wynika z celu, do którego ono zmierza. Jest to powszechnie znana w pedagogice prawidłowość. Dla przykładu przytoczmy

<sup>7</sup> K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu*, dz. cyt., s. 7.

<sup>8</sup> „[...] i ty, mężu, skądinąd zacny, nie wiesz i nie wiedziałeś, co jest ojczyzna, choć przelewałeś krew za nią” – (K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu*, dz. cyt., s. 21). „Jednostronne te dążenia i wysilenia w imię ojczyzny wypływają z braku pojęcia ojczyzny” (tamże, s. 22). „Bez poznania dziejów nie znasz ojczyzny twojej, bo nie znasz jej żywota; a zatem miłość twoja do niej jest jak miłość owego obłąkanego, który się do szaleństwa pokochał w osobie, w samej tylko wyobraźni wymarzonej” (tamże, s. 101–102).

<sup>9</sup> K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu*, dz. cyt., 9.

<sup>10</sup> K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu*, dz. cyt., 5.

wypowiedź, która w tym właśnie duchu ujmuje istotę wychowania. „Duszą wychowania jest jego główny i ośrodkowy cel. Ten cel musi być żywy, to znaczy musi żyć jako ideał, jako wiara w jego wartość, godność i możliwość realizacji, tudzież jako stała i silna wola i dążenie do realizowania go [...]. Wychowanie czeka na narodziny ideału; tylko taki bowiem ideał żywy i powszechny może zapewnić wychowaniu prawdziwą skuteczność, bez niego zaś wszelkie wychowanie, choćby organizacyjnie i metodycznie najdoskonalsze, musi w gruncie rzeczy pozostać – bezpłodnym”<sup>11</sup>. Tę samą prawdę wyraża słynne łacińskie adagium – kamień węgielny poczynił wychowawczych: „quod est ultimum in intentione, primum est in executione”. Powyższy tekst znakomicie ilustruje, w jakim sensie Libelt jest wychowawcą.

Otóż jak wynika z jego twórczości, o wiele ważniejszy jest dla niego ów „żywy ideał” niż formalne strony procesu wychowania<sup>12</sup>. Warto więc przyrzeć się bliżej temu „ideałowi”. Jest nim oczywiście miłość ojczyzny (cel wychowania), przy czym ważna jest koncepcja owej miłości. Gdy mowa o koncepcji miłości, można ją rozpatrywać, koncentrując się bądź na podmiocie miłości, bądź na jej przedmiocie lub na tym, co zachodzi **między** podmiotem i przedmiotem miłości.

W rozprawie *O miłości ojczyzny* Libelt w sposób wyczerpujący ukazuje przedmiot miłości (pojęcie ojczyzny), równocześnie wypowiada się też na temat owego „między”. Analiza poszczególnych tekstów, wyrażań i słów daje podstawy do twierdzenia, że między mieszkańcem kraju i jego ojczyzną zachodzi ten rodzaj łączności, który można nazwać ogólnie jednością; zatem prawdziwa miłość do ojczyzny polegałaby na głębokim zjednoczeniu z nią. Oczywiście do głosu dochodzą różne formy i różne stopnie zjednoczenia odpowiednio i równolegle do bogactwa pojęcia ojczyzny, systematycznie odślanianego przez Libelta.

Idea zjednoczenia pojawia się na poziomie każdego z dziewięciu składników pojęcia ojczyzny, choć na każdym z nich wygląda inaczej. Koncepcja miłości ojczyzny pociąga za sobą – zgodnie ze wspomnianą zasadą *agere sequitur esse* – odpowiadającą jej koncepcję wychowania do tejże miłości. Będzie to więc sposób działania, który stworzy warunki do zaistnienia jedności między członkami narodu i ich ojczyzną lub jedność tę pogłębi.

Libelt niejednokrotnie wskazuje na tego rodzaju praktyczne i konkretne działania. Bardziej wszakże niż o praktykę chodzi o teorię i dlatego zasługę Libelta na polu wychowania do miłości ojczyzny trzeba widzieć przede wszystkim w ukazaniu teoretycznej zasady stanowiącej wspólny mianownik działań wychowawczych. Zasadę tę, z uwagi na cel, do którego wychowanie prowadzone wedle niej zmierza (miłość ojczyzny pojęta jako zjednoczenie z nią) – można nazwać „zasadą jedności”.

Zanim przedstawiona zostanie analiza tekstów rozprawy *O miłości ojczyzny*, prowadząca do powyższych wniosków, warto zasygnalizować pokrewne Libeltowskim tendencje w filozofii miłości, które z pewnością stanowić będą właściwe tło dla poszukiwań i osiągnięć naszego autora. Na tym tle wyraźniej zarysuje się stanowisko, o które nam chodzi.

<sup>11</sup> J. Mirski, *O istocie wychowania*, „Ruch Pedagogiczny” 1929 nr 6 i 7–9, s. 21 (nadbitka).

<sup>12</sup> Podobnie ocenia działalność pedagogiczną Libelta Bogdan Suchodolski, który pisze: „Libelt nie zajmował się pedagogicznymi teoriami [...] ale – jak mało kto w jego epoce – pojmował wychowanie jako wielką sprawę społeczną i osobową zarazem, sprawę pełnej postawy człowieka w życiu dziejowym” (K. Libelt, *Wybór pism pedagogicznych*, oprac. B. Suchodolski, Warszawa 1947, s. 6).

### 3. JEDNOŚĆ JAKO ONTYCZNY WYMIAR MIŁOŚCI OJCZYZNY

We wprowadzeniu do rozprawy *O miłości ojczyzny* natrafiamy na sformułowanie, które mówiąc ogólnie o miłości ojczyzny, ujmując ją jako **przelanie** podmiotu miłości w jej przedmiot<sup>13</sup>. Co więcej, autor dodaje, że miłość ojczyzny jest pod tym względem taka sama jak każda inna miłość.

Zjednoczenie podmiotu i przedmiotu jest więc symptomem miłości jako takiej. Okazuje się ponadto, że zjednoczenie poprzez miłość staje się nowym sposobem bytowania podmiotu – on „nim i w nim [tj. w przedmiocie swojej miłości] tylko żyje”.

Przy okazji omawiania pierwszego składnika pojęcia ojczyzny, jakim jest ziemia, Libelt wskazuje na trzy sposoby pozostawania z nią w jedności: 1. „bezpośrednie fizyczne powinowactwo”<sup>14</sup>, 2. jedność uzyskana przez poznanie kraju, 3. jedność przez posiadanie ziemi.

Ogniem pośredniczącym w pierwszej formie jedności jest przede wszystkim pokarm wydawany przez ziemię (w tym woda) i powietrze, którym się oddycha. Tak dalece wnikają one w człowieka, że przez jego ciało działają na umysł i na „wszystkie władze duszy”<sup>15</sup>. Dlatego Libelt powie: „myśmy rzeczywiście jej [ziemi] skibą, i jakże jej nie kochać”<sup>16</sup>. Ścisły związek fizyczny człowieka z ziemią powoduje swoiste przyciąganie między nimi, które w życiu uczuciowym przejawia się dotkliwie przeżywaną tęsknotą za krajem rodzinnym. Píše Libelt: „Między nimi [tj. przebywającymi za granicą] a krajem, zda się, jak gdyby była niewidzialna siła atrakcji, którą ziemia rodzinna przyciąga ciała swoje [...] sama ziemia domaga się na tych, co z niej ulepiani zostali, praw swoich”<sup>17</sup>.

Libelt nie tylko ukazuje biologiczne powiązanie człowieka z ziemią, ale jednocześnie łączy ten fakt ze sprawą miłości do ojczyzny. Jest to szczególnie widoczne tam, gdzie uzależnia stopień miłości ojczyzny u różnych narodów od ich naturalnej relacji do ziemi. I tak np. pisze, że „narody rolnicze [...] mają więcej miłości ojczyzny aniżeli narody przemysłem idące; narody lądowe – więcej niżeli nadbrzeżni i wyspiarze, których przemysł i handel w odległe kraje prowadzi i od ziemi ojczystej odrywa”<sup>18</sup>. Na innym miejscu wprost stwierdza, że „wszystko, co jedność z naturą powiększa lub niweczy, zwiększa lub zmniejsza przywiązanie do ojczyzny”<sup>19</sup>. „Przywiązanie” trzeba tu rozumieć jako miłość.

Obok czysto fizycznej jedności z ziemią – aczkolwiek znajduje ona odbicie w duszy człowieka – istnieje dalsza forma jedności, którą uzyskuje się drogą poznawania kraju. Byłaby to więc jedność raczej duchowej natury. Jedność tę wyrażają takie sformułowania, jak: „zachowanie w pamięci i wyobraźni obrazów natury”<sup>20</sup>, „zawieszanie w duszy i pamięci obrazu własnej matki ziemi”<sup>21</sup>. Poznanie kraju przyczynia się do wzrostu tak zwanej

<sup>13</sup> „Miłość ojczyzny, jak każda inna miłość, dopóki na samym uczuciu polega, nie umie sobie zdać sprawy, dlaczego właśnie ten lub ów przedmiot stał się jej tak ulubionym, iż człowiek całego siebie weń przelał, że nim i w nim tylko żyje” (K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu*, dz. cyt., s. 7–13).

<sup>14</sup> „Nie można zaprzeczyć, by pomiędzy ziemią a człowiekiem tę ziemię zamieszkującym nie było bezpośredniego fizycznego powinowactwa” (K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu*, dz. cyt., s. 9).

<sup>15</sup> K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu*, dz. cyt., s. 10.

<sup>16</sup> K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu*, dz. cyt., s. 10.

<sup>17</sup> K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu*, dz. cyt., s. 10–11.

<sup>18</sup> K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu*, dz. cyt., s. 12.

<sup>19</sup> K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu*, dz. cyt., s. 11.

<sup>20</sup> Por. K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu*, dz. cyt., s. 13.

<sup>21</sup> Por. K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu*, dz. cyt., s. 14.



uczuciowej, poetycznej miłości ojczyzny<sup>22</sup>. Prozaiczną, ale bardzo ważną stroną miłości ojczyzny jest posiadanie na własność ziemi. Posiadanie ziemi wiąże się z ideą jedności, gdyż między posiadającym i tym, co posiadane, powstaje specyficzna łączność. W ujęciu autora łączność ta ma nawet postać tożsamości. Píše on: „Miłość do ziemi staje się rzeczywistą przez własność gruntową, bo w każdej własności jestem ja sobą, i na odwrót własność jest mną samym”<sup>23</sup>. Wydaje się, iż Libelt chce powiedzieć, że człowiek identyfikuje się ponieważ ze swoją własnością; w tym wypadku – z ziemią, którą posiada. Zarazem mocą tej identyfikacji urzeczywistnia się miłość („miłość staje się rzeczywistością”).

Libelt uznaje ziemię za „główną podstawę miłości ojczyzny”. W odniesieniu do niej formułuje kilka postulatów. Po pierwsze, zachęca młodzież do wszechstronnego poznania kraju ojczystego. Zwiedzanie własnego kraju nazywa „religijnym obowiązkiem”, piętnuje przy tym zwyczaj wysyłania dzieci za granicę w celu dokończenia wychowania, jeśli zostaje zaniedbana równocześnie znajomość własnej ojczyzny. Apeluje o to, by „do nabycia własności każdemu przez pracę zostawiona była sposobność”<sup>24</sup>. To jakby echo stosunków społecznych, w których żył autor, kiedy to lud w zasadzie nie posiadał ziemi i nie miał nawet możliwości jej posiadania. Wszakże sama zasada pozostaje zawsze aktualna, zwłaszcza tam, gdzie istnieje napięcie między koncepcjami własności prywatnej i społecznej.

Gdy się weźmie pod uwagę opinię Libelta, iż „w masach ludu namnożyć nam trzeba właścicieli, aby naród zamógł w siłę”<sup>25</sup>, nie ma wątpliwości co do tego, że preferowałby on własność prywatną. Jedność człowieka z ziemią stanowi zasadniczą przesłankę dla wyprowadzenia wniosku o jedności poszczególnych członków narodu między sobą. Bo skoro każdego z osobna łączy coś z ziemią, to ta z kolei staje się miejscem spotkania wszystkich. Staje się takim miejscem spotkania dla tych, którzy żyją obok siebie w tym samym czasie, a więc współcześnie, i dla tych, którzy następują po sobie w kolejnym czasie. Dla tych ostatnich jest ziemia jakby węzłem organicznym. By to wyjaśnić, najlepiej użyć słów autora: „Kocham nie tylko ziemię, ale i naród na tej ziemi mieszkający. Jestem skibą tej ziemi, ale jestem oraz kością z kości, krwią z krwi współplemieńców moich. Ich minami i ich tchnieniem napełnione to powietrze, które i ja do piersi mojej posyłam i z krwią moją powinowacę, a raczej pokrewniam. Ich zwłoki weszły w cząstki tej ziemi ojczystej, która mnie na odwrót wykarmiła i wykarmi, i tym chemicznym ciał składem i rozkładem nieustannym wiąże się ze sobą materialnie naród i ziemia i nierozzerwalnym spojem jednoczy”<sup>26</sup>. Ziemia jawi się tutaj jako ogniwo pośrednie między żywymi i ich przodkami. Decyduje więc o jedności międzypokoleniowej narodu. Z tej wszakże jedności płynie jedność śródpokoleniowa, bo „współrodacy nasi – pisze Libelt – z tych samych atomów ziemi ojczystej złożeni, są jednym rodzeństwem matki wspólnej ojczyzny”<sup>27</sup>.

Karol Libelt wielokrotnie wskazuje na odniesienie jedności wewnątrznarodowej do pojęcia miłości ojczyzny. Píše on m.in.: „[...] pokrewieństwo ziemi z narodem tworzy znowu pokrewieństwo narodu między sobą i obudza miłość, jaka się z tego powodu

<sup>22</sup> K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu*, dz. cyt., s. 13: „Człowiek rozmoże w sobie miłość do całej ziemi ojczystej, gdy tę ziemię pozna na wszystkie strony...”

<sup>23</sup> K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu*, dz. cyt., s. 16.

<sup>24</sup> K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu*, dz. cyt., s. 15.

<sup>25</sup> K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu*, dz. cyt., s. 17.

<sup>26</sup> K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu*, dz. cyt., s. 18.

<sup>27</sup> K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu*, dz. cyt., s. 20 [podkr. G. K.].

między rodakami objawia<sup>28</sup>. A więc jedność danego osobnika z narodem działa stymulująco na jego miłość do narodu. Poza tym jeszcze raz wyraźnie jest zaznaczone, że jedność narodu z ziemią implikuje jedność wzajemną w łonie samego narodu. W innym miejscu Karol Libelt pisze: „Tu się więc uczmy miłości ojczyzny, upatrując ją w tej jedności ziemi z narodem”<sup>29</sup>. Co znaczy upatrywać miłość ojczyzny w jedności ziemi z narodem? Znaczy to, że wyrażenia „miłość ojczyzny” i „jedność z ojczyzną” mają bardzo bliskie znaczenia, tak, iż z jedności powinno by się właściwie suponować miłość. Niemniej słowa „miłość” i „jedność” nie stosują się zamiennie. W przeciwnym razie nie byłoby potrzebne wychowanie do miłości ojczyzny i Libelt nie wzywałby do „uczenia się” tej miłości.

Na czym więc w tym kontekście polega nauka miłości? Polega ona na „upatrywaniu miłości w jedności”. Jedność jest uprzednia w stosunku do miłości. Jawi się jako warunek konieczny, ale i zarazem wystarczający do zaistnienia miłości – jest miłościotwórcza. Wydaje się, że przejście od jedności do miłości dokonuje się na zasadzie przeniesienia obiektywnej i ontycznie prawdziwej jedności w subiektywną sferę przeżyć posiadających znamiona miłości. Owo przeniesienie może się odbywać spontanicznie – tak jak jedność z ziemią wywoływała tęsknotę za ziemią (krajem ojczystym), ale może też być tak, że właśnie wychowanie staje się czynnikiem wyzwalającym subiektywne przeżywanie obiektywnej jedności, które przyjmuje kształt miłości. Można pokusić się o uogólnienie, że w całej rozprawie *O miłości ojczyzny* Libelt, rozwijając i roztrząsając pojęcie ojczyzny, uświadamia równocześnie wielorakie związki człowieka z ojczyzną. Związki te, uobecnione w polu świadomości i refleksji, zdolne są następnie poruszyć wolę oraz ugruntować i ukierunkować uczucia w stronę prawdziwej miłości ojczyzny.

Teoretyczne rozpracowanie kategorii narodu, ukazanie w nim miejsca pojedynczego osobnika oraz jego stosunku do pozostałych miało na celu zdemaskowanie nieuzasadnionej dyskryminacji ludu, jaką obserwował Libelt w swoich czasach. Wykazując jedność wewnętrzną narodu, apelował o objęcie miłością całego narodu, a w nim o ukochanie przedstawicieli każdego stanu w równej mierze. Istnieje kilka motywów skłaniających do miłości praw, tj. trzeciego składnika materialnej strony ojczyzny. Jeden z nich, bardziej nas interesujący, brzmi: „kocham te prawa i instytucje, bo w nich jest częśćka woli mojej...”<sup>30</sup>. Jeżeli w prawach jest obecna „częstka woli” człowieka, to w sposób oczywisty mamy do czynienia z jednością między nim a prawem. Wola z jednej strony reprezentuje obywatela; jest integralną częścią jego osoby, jego najściślejszą własnością; z drugiej strony mieści się w ustawie i ją tworzy – dlatego stanowi węzeł łączący w jedno ustawy i ich twórcę. Właśnie ta jedność jest motywem miłości prawa.

Innym motywem miłości – już nie tylko praw, lecz całej ojczyzny – jest relacja własności<sup>31</sup>, w jaką wchodzi posiadający podmiot w stosunku do ojczyzny, a dzieje się to za pośrednictwem prawa – a ściślej mówiąc – dzięki stanowieniu prawa. Własnym jest to, czym się dysponuje, nad czym się ma władzę. W związku z tym wraz ze wzrostem udziału narodu we władzy, który następuje równoległe z demokratyzacją ustroju, wzmocniony

<sup>28</sup> K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu*, dz. cyt., s. 19.

<sup>29</sup> K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu*, dz. cyt., s. 19.

<sup>30</sup> K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu*, dz. cyt., s. 26.

<sup>31</sup> „A jako własność każda, im jest zupełniejsza, tym rozleglejsze i głębsze rodzi w posiadzicielu przywiązanie, tak i własność ojczyzny, im będzie zupełniejsza w nadanej formie rządu, tym zupełniejszą stworzy miłość ojczyzny” K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu*, dz. cyt., s. 36.



zostaje stosunek własności zachodzący między narodem i ojczyzną a poszczególnymi obywatelami. Im bardziej demokratyczny jest ustrój państwowy, tym bardziej ojczyzna staje się własnością narodu, a co za tym idzie poszczególnych obywateli.

Interesuje nas przede wszystkim fakt, że własność o tyle potęguje miłość do ojczyzny, o ile potęguje jedność z ojczyzną. Wiemy już na przykładzie własności gruntowej, że jedność posiadającego z posiadanym jest „wewnętrzna prawda” własności. Libelt daje temu kolejny wyraz: po stwierdzeniu, iż każda własność rodzi przywiązanie, wyjaśnia, że owo przywiązanie jest najgłębszą jednością: „[...] naród czuje się we własności swojej, którą sam zarządza wedle woli swojej [...] w sprawach ojczyzny jak w własnym gospodarstwie rządzi, zachodzi, i jak każda własność, tak i ojczyzna, staje mu się miłą i z jego istotą zrasta”<sup>32</sup>. Ojczyzna „zrasta się z istotą narodu”, to znaczy jednoczy się z nim najściślej, jak to możliwe i w najbardziej niewrażliwym punkcie. Pod płaszczyzną własności kryje się więc idea jedności.

Zwróćmy uwagę na jeszcze jedną wypowiedź, z której przebija fundamentalne znaczenie jedności dla zaistnienia i rozmiarów miłości: „[...] w rzeczach pospolitych miłość ojczyzny musi być dlatego największa, że tu całkowita ojczyzny materialność zistoczyła się z ludem tę ojczyznę składającym”<sup>33</sup>.

Praktycznym postulatem Libelta było wprowadzenie najbardziej demokratycznej formy rządów, w której będzie się realizować najrozleglejsza własność i najściślejśza jedność. Za taki uważa on ustrój republikański (rzeczpospolita), w którym do narodu należy władza zarówno ustawodawcza, jak i wykonawcza. To właśnie owa pełni władzy, ucieleśniona w obowiązującym prawie, skupia w sobie „całkowitą ojczyzny materialność, zistoczoną z ludem”, gdyż prawo – jak podkreśla Libelt – łączy ziemię z ludem, a więc jest syntezą wszystkich składników materialnych. Zasada jedności, którą usiłujemy pokazać na wszystkich szczeblach pojęcia ojczyzny, w sposób wyjątkowy realizuje się w przypadku duchowych, a następnie żywotnych (idealnych) składników ojczyzny, poczynając od narodowości. Jedność ma tu miejsce niejako *ex definitione*, zważywszy, że narodowość to przyrodzona właściwość narodu warunkująca jego charakter albo całość obyczajów będąca zewnętrzną ilustracją niepowtarzalnego charakteru danego narodu. Narodowość tkwi w samym człowieku, w jego wnętrzu lub przynajmniej tam ma swoje źródło. Czy wobec tego zwracanie uwagi na jedność człowieka z jego narodowością nie jest wyważaniem otwartych drzwi? Na pewno jedność nie polega na tworzeniu pomostów między danym osobnikiem a narodowością – jak to było w przypadku materialnych składników ojczyzny – lecz raczej na „rozpalaniu przygaszonego ogniska”, na „rozdmuchiwaniu żaru, który wprawdzie się tli, ale któremu grozi wygaśnięcie”. Postulat budowania relacji jedności pozostaje zaś nadal aktualny, gdy chodzi o narodowość zobjektywizowaną i uewnętrznioną w postaci obyczajów.

Libelt pisze: „W ubiorze, w obrzędach, uroczystościach, i w całym zakresie domowego życia [...] we wszystkim dopatrzysz jakiejś właściwości narodowej, z którą dziwnie jednoczy się serce twoje”<sup>34</sup>. Wtedy „coś się niewypowiedzianego na sercu naszym dzieje – bo gra w nim uczucie narodowości i silne ognie miłości ojczyzny roznieca”<sup>35</sup>.

<sup>32</sup> K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu*, dz. cyt., s. 34.

<sup>33</sup> K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu*, dz. cyt., s. 35 [podkr. G. K.].

<sup>34</sup> K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu*, dz. cyt., s. 43 [podkr. G. K.].

<sup>35</sup> K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu*, dz. cyt., s. 43.

Libelt podaje przykład oddziaływania ojczystej pieśni. Pieśń taka „zda się, jakby aż do tych głębin duszy wnikała, gdzie rodowość w nas uczepiona korzeniami swymi”<sup>36</sup>.

Narodowość szuka więc narodowości. Gdy ją znajdzie – rodzi się miłość jako dzieło zjednoczenia. Można śmiało powiedzieć, że Libelt staje w rzędzie tych uczonych jako filozof o szerokich zainteresowaniach humanistycznych. Jest on uczonym katolickim. Przekonująco brzmi pod tym względem jego testament:

Urodziłem się w religii rzymsko-katolickiej, pełniłem przez cały żywot mój jej przykazania i w tejże religii pragnę zakończyć dni moje. Dziękuję Bogu Wszechmocnemu, że mnie, urodzonego z niemającego domu, Opatrznością swoją przeprowadził przez szkoły niższe i wyższe. Że dał mi bojaźń Boską, przyjaźń ludzką, rozum bez zarozumiałości, cnotę bez obłudy, pobożność w pokorze i skromność serca [...]. A jeśli jako człowiek ułomny popadłem nieraz w grzech i przewinienia, mam nadzieję w miłosierdziu Bożym, że mi te ułomności przebaczy, a błogosławieństwo swoje zleje na dzieci i wnuki moje. Dzieci moje przede wszystkim niech kochają ojczyznę, niech im drogą będzie ich narodowość, niech się nie wstydzą, ale niech się szczycą, że są Polakami, niech ich nie opuszcza nadzieja, że gdy się wypełnią dni sprawiedliwości Bożej za ciężkie winy przodków, Polska wróci znowu do niepodległości swojej<sup>37</sup>.

To nie przypadek, że umierający ojciec w swojej ostatniej woli zaleca dzieciom miłość ojczyzny. Jest w testamencie Libelta przepiękna i żywa ilustracja ogólniejszej prawdy, że miłość do ojczyzny stanowi naturalne przedłużenie i rozszerzenie miłości do rodziców. Prawdy tej nauczał papież Pius X, gdy w liście apostolskim z 11 kwietnia 1909 roku mówił:

Patriotyzm nie jest nienawiścią do innych narodów, lecz miłością, która zapewnia w naszym sercu pierwsze miejsce naszemu krajowi i naszym rodakom, taki jest bowiem porządek ustalony przez Opatrzność Boską [...]. Kościół nauczał zawsze, że patriotyzm jest obowiązkiem i wiąże go z nakazami czwartego przykazania Bożego<sup>38</sup>.

Patriotyzm nie jest rodzajem luksusu wyrosłego na nacjonalistycznym gruncie. Jest potrzebny do normalnego, harmonijnego funkcjonowania społeczeństwa, jest potrzebny do normalnego, harmonijnego, szczęśliwego życia jednostki w tym społeczeństwie. Bo „człowiek, będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego”<sup>39</sup>.

## LITERATURA

Adamski S., *Patriotyzm. Nasze względem ojczyzny powinności*, Poznań 1917.

Hahn W., *Karol Libelt w setną rocznicę urodzin*, Lwów 1907.

<sup>36</sup> K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu*, dz. cyt., s. 43.

<sup>37</sup> Cyt. za: W. Hahn, *Karol Libelt w setną rocznicę urodzin*, dz. cyt., s. 43–44.

<sup>38</sup> Cyt. za: A. Zwoliński, *O narodzie*, Kraków 1992, s. 27.

<sup>39</sup> Sobór Watykański II, konst. *Gaudium et spes*, 24.

Karol Libelt 1807–1875, pod red. Z. Grota, Warszawa–Poznań 1976.

Libelt K., *Nauczyciel pod względem narodowym*, [w:] *Pisma o oświacie i wychowaniu*, wybrał i wstępem opatrzył J. Szewczyk, Wrocław 1971, s. 271–292.

Libelt K., *O miłości ojczyzny*, [w:] *Samowładztwo rozumu*, oprac. i wstępem opatrzył K. Walicki, Warszawa 1967, s. 1–121.

Libelt K., *O miłości ojczyzny*, Kraków 1901.

Libelt K., *Pomysły o wychowaniu ludów*, [w:] *Pisma o oświacie i wychowaniu*, wybrał i wstępem opatrzył J. Szewczyk, Wrocław 1971, s. 393–434.

Libelt K., *Wybór pism pedagogicznych*, oprac. B. Suchodolski, Warszawa 1947.

Majka J., *Filozofia społeczna*, Wrocław 1982.

*Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych*, pod red. A. Podsiada, Warszawa 1983.

Marcel G., *Być i mieć*, przeł. D. Eska, Warszawa 1986.

Platon, *Uczta*, przeł. W. Witwicki, Warszawa 1984.

Rahner K., Vorgrimler H., *Mały słownik teologiczny*, przeł. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1987.

Sawicki F., *Filozofia miłości*, Kraków 1945.

Ślipko T., *Zarys etyki szczegółowej*, t. II, Kraków 1982.

Wojtkowski A., *Karol Libelt jako wychowawca*, Poznań 1925.

*Z dziejów filozofii polskiej 1815–1918*, pod red. A. Walickiego, Warszawa 1985.

Zwoliński A., *O narodzie*, Kraków 1992.